

LIST PARAFIALNY



NUMER 2/2024 (20)

Grudzień 2024

Msze św. w Dreźnie

Niedziela

Katedra
Schloßplatz 24
godz. 16:30

1 i 3 piątek m-ca

wg ogłoszeń
duszpasterskich

Sobota

poza sb. przed
3 ndz. m-ca

wg ogłoszeń
duszpasterskich

Msza św. w Bautzen

Niedziela

Liebfrauenkirche
Kirchplatz , 02625 Bautzen
godz. 08:00

Msza św. w Meißen

Sobota przed 3. niedzielą miesiąca

St. Benno Kirche
Wettinstraße 15
godz. 16:00

Spowiedź św. 30 min. przed Mszą św.



Wittenberger Str. 88, 01277 Dresden; Tel. 0351 48527354
pmkdresden@pmkdresden.de; www.pmkdresden.de

Pielgrzymka

Pielgrzymka do Lourdes 28.05. - 01.06.2025



**BORDEAUX – BIARRITZ – LOURDES 3 noclegi –
PIC DU JER – JASKINIE BETHARRAM –
WINNICA W GEAN - BETHARRAM**

Dzień 1. Wylot z Wrocławia. Po przylocie do Bordeaux zwiedzanie miasta.

Dzień 2. Biarritz nad Oceanem Atlantyckim, wieczorem Lourdes.

Dzień 3. Lourdes zwiedzanie, błogosławieństwo chorych, procesja różańcowa.

Dzień 4. Lourdes, szczyt Pic du Jer, Jaskinie Betharram, procesja różańcowa.

Dzień 5. Bordeaux z postojem w Betharram. Wylot do Monachium-Wrocław.

Koszt:

Cena 2800 PLN zawiera 4 noclegi wg programu w hotelu 3*, śniadania i obiadokolacje w hotelu, ubezpieczenie NNW i KL, opieka pilota wycieczek.

Bilet lotniczy (ok. 1700 PLN).

Pielgrzymka organizowana we współpracy z biurem podróży Camino

Prosimy o jak najszybsze zgłaszanie się, aby można było zarezerwować bilety lotnicze w korzystnej cenie (do końca grudnia).

Kontakt i zapisy:

Biuro Podróży CAMINO TRAVEL

ul. Dawida 8/2

50-527 Wrocław

tel. +48 71 7978622

camino@camino.travel.pl

www.camino.travel.pl

W numerze

- 2 Pielgrzymka do Lourdes**
- 3 Najważniejsze wydarzenia w naszej misji**
- 5 Z życia Kościoła:** Bulla Papieska *Spes non confundit*
- 7 Z kart historii narodu polskiego:** 80. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego
- 9 Polska Misja Katolicka w Niemczech:** Chrześcijańskie Centrum Krzewienia Kultury, Tradycji i Języka Polskiego w Niemczech e.V.
- 10 Zaangażowanie członków naszej wspólnoty w Dzieło Nowej Ewangelizacji:** Czy organista w kościele to rodzaj powołania
- 13 Strona rodzinna:** Relacja z pielgrzymki do południowych Włoch
- 15 Plan Mszy św. i nabożeństw w adwencie**

Najważniejsze wydarzenia w naszej misji

- **21.- 24.03.2024 - Rekolekcje wielkopostne** w tym roku poprowadził ks. Arkadiusz Wojnicki, który przyleciał do nas z Rzymu, gdzie studiuje. Po raz pierwszy nauki rekolekcyjne odbyły się również dla uczniów w ramach zajęć w naszej sobotniej szkole.



- **14.04.2024 - Promocja lektorów.**

Ośmiu starszych ministrantów z naszej misji zostało promowanych do posługi lektora. Chwała Panu!



- **19.05.2024 - Pierwsza Komunia Święta**. W niedzielę Zesłania Ducha Świętego grupa pięciorga dzieci przygotowanych przez siostrę Dolores po raz pierwszy w pełny sposób uczestniczyła w Mszy świętej.



- **22.05.2024 - 20. lecie święceń kapłańskich naszego proboszcza - ks. kan. Marcina Ogórka.** „Powołanie kapłańskie jest misterium. Jest ono tajemnicą (...) pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Człowiek oddaje Chrystusowi swoje człowieczeństwo, by mógł się On nim posłużyć jako narzędziem zbawienia.(...) Kapłan otrzymuje od Chrystusa dobra zbawienia, ażeby je we właściwy sposób rozdzielał ludziom, do których jest posłany. Chodzi o dobra wiary. I dlatego też kapłan jest człowiekiem Słowa Bożego, człowiekiem sakramentu, człowiekiem >>tajemnicy wiary<<.” (*Dar i Tajemnica*, Jan Paweł II). Księżu Proboszczu, serdecznie Bóg zapłać za bycie wśród nas. Życzymy światła i mocy Ducha Świętego oraz Bożego błogosławieństwa w dalszej posłudze szafarza Bożych tajemnic na rzecz naszej wspólnoty. Prowadź, nauczaj i uświęcaj in persona Christi.



Najważniejsze wydarzenia w naszej misji

- **15.06.2024 - Festyn parafialny i zakończenie roku szkolnego** odbył się na terenie sąsiadującej z siedzibą misji parafii Mariä Himmelfahrt. Jak co roku świętowanie rozpoczęliśmy Eucharystią, a zakończyliśmy wspólnymi zabawami i rozmowami przy smacznym poczęstunku.
- **07.09.2024 - Rozpoczęcie roku szkolnego 2024/25** w Szkole Języka i Kultury Polskiej jak co roku odbyło się w budynku St. Benno-Gymnasium w Dreźnie



- **01.10.2024 - W związku z zamknięciem kościoła i klasztoru w Bautzen** składamy serdeczne Bóg zapłać siostrzom klaryskom za gościnność i wieloletnią możliwość organizowania nabożeństw i spotkań w ich kościele klasztornym. Msze św. w j. polskim w Bautzen od października sprawowane są w niedzielę o godz. 08:00 w Liebfrauenkirche przy Kirchplatz.

- **06.-13.10.2024 - Pielgrzymka do południowych Włoch.** Zapraszamy na relację z wyjazdu na str. 13-14.

- **02.11.2024 - Nabożeństwo za zmarłych** na Starym Cmentarzu Katolickim w Dreźnie zgromadziło zarówno dzieci jak i dorosłych. Podczas procesji zostały zapalone znicze na grobach Polaków, a zarząd stowarzyszenia St. Albertus złożył w imieniu Ambasady RP w Berlinie wieniec na grobie Mieczysława Chodkiewicza, porucznika byłego Wojska Polskiego.



- **09.11.2024 - Akademia z okazji 11. listopada.** W Szkole Języka i Kultury Polskiej odbyła się uroczysta akademia z okazji 106 rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. Treści przygotowanej prezentacji, patriotyczne pieśni oraz recytacja wierszy, pozwoliły uczestnikom akademii głębiej przeżyć historyczne chwile.



- **24.11.2024 - Niedziela Chrystusa Króla Wszechświata**

była dla Hani i Szymona dniem włączenia ich do grona liturgicznej służby w naszej misji.



Z życia Kościoła

Bulla Papieska ogłaszająca Rok Jubileuszowy 2025*Spes non confundit - Nadzieja zawieść nie może*

(Rz 5, 5)



09. maja 2024 r. Papież Franciszek uroczystie ogłosił Bullę *Spes non confundit* na Jubileuszowy Rok Święty 2025. Fragmenty Bulli zostały odczytane podczas wieczornych nieszporów Wniebowstąpienia Pańskiego w Bazylice Watykańskiej. Termin *Bulla* wywodzi się z łaciny i pierwotnie oznaczał kształt ołowianej pieczęci, jaką opatrzony był dokument. Pieczęć przedstawia na awersie podobiznę świętych Apostołów Piotra i Pawła, założycieli Kościoła Rzymu, a na rewersie imię Papieża.

Każda bulla, a pierwsza została wydana przez Bonifacego VIII w 1300 r., tytułowana jest za pomocą słów, które ją rozpoczynają. Bulla Papieża Franciszka ogłaszająca Jubileusz 2025 rozpoczyna się słowami św. Pawła ***Spes non confundit, >>Nadzieja zawieść nie może<<*** (Rz 5, 5) i zawiera główne cele i etapy celebrowania Roku Świętego. Zostanie on zainaugurowany w Rzymie otwarciem Drzwi Świętych w bazylice watykańskiej 24 grudnia br., a zakończy się ich zamknięciem 6 stycznia 2026 w uroczystość Objawienia Pańskiego. Natomiast w katedrach i konkatedrach poszczególnych diecezji na całym świecie rozpocznie się Mszą św. odprowadzaną przez biskupów 29 grudnia br., a zakończy 28 grudnia 2025 roku, tak, aby światło chrześcijańskiej nadziei dotarło do każdego człowieka jako orędzie Bożej miłości.



Papież ustanawiając hasło Roku Jubileuszowego **Pielgrzymi Nadziei** przypomina nauczanie biblijne, iż fundamentem chrześcijańskiej nadziei jest wiara w życie wieczne. Już z chwilą otrzymania daru nowego życia w sakramencie chrztu świętego, stajemy się **Pielgrzymami Nadziei**, którzy pragną spotkania z Jezusem- naszą Nadzieją, a „(...) Nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” (Rz 5, 1-2.5). Pielgrzymowanie jest wpisane w wydarzenia jubileuszowe, jako szczególny czas łaski i odpustu, który sprzyja odkrywaniu na nowo wartości, przywróceniu wiary, odnalezieniu sensu życia i nadziei. Papież Franciszek wzywa do czerpania nadziei z łaski Bożej, ale też do odkrywania jej w znakach czasu i interpretowania ich w świetle Ewangelii. W Bulli Papieskiej są wskazania na następujące znaki nadziei współczesnego świata, które by świadczyły o obecności w nim Boga:



Z życia Kościoła

- zaangażowanie w dyplomację i negocjacje dla pokoju na świecie, który po raz kolejny zmagają się z tragedią wojny;
- otwartość na nowe życie połączone z odpowiedzialnym rodzicielstwem, gdyż coraz częstsza jest utrata pragnienia przekazywania życia;
- różne formy amnestii lub umorzenia wyroków dla więźniów, aby w ten sposób pomóc im zacząć nowe, lepsze życie;
- obecność przy chorych, aby bliskość i troska drugiego człowieka przynosiła im ulgę w cierpieniu;
- wsparcie dla młodych, aby stworzyć im perspektywy pracy i rozwoju, tak aby nie zmarnować ich młodzieńczego zapału i entuzjazmu;
- otwartość dla migrantów, aby ich poszukiwania godnego miejsca do życia, nie spotkały się z naszymi uprzedzeniami i wrogością;
- towarzyszenie osobom starszym i korzystanie z ich doświadczenia, aby nie czuli się osamotnieni;
- otuchę dla najuboższych, aby nie pozostawali zapomniani i pozbawieni konkretnych działań na ich rzecz.

Papież Franciszek apeluje również o to, aby stworzyć Światowy Fundusz na rzecz rozwoju krajów najuboższych i wyeliminowania głodu, z tych środków, które są wykorzystywane na finansowanie sektora wojskowego. Wzywa także najbogatsze kraje, aby zgodziły się umorzyć długi krajów, które nigdy nie będą mogły ich spłacić w zamian za swój «dług ekologiczny», jako uznanie konsekwencji tak wielu podjętych przez siebie decyzji.

W Bulli Franciszek przypomina o przypadającej w roku 2025, ważnej 1700 rocznicy obrad Soboru Nicejskiego, którego celem było zachowanie jedności chrześcijan. Dzięki łasce Ducha Świętego, ojcowie soboru uznali wtedy ostatecznie symbol wiary (Credo) dla wszystkich chrześcijan, który do dziś wyznajemy w niedzielnej celebracji eucharystycznej. Jednak co do kwestii wspólnej daty Wielkanocy, nie udało się na soborze dojść do jednomyślności. Dlatego pragnieniem Papieża jest, aby jego 1700 rocznica, która opatrzeniowo wypada w 2025 była wezwaniem do wspólnego dla chrześcijan Wschodu i Zachodu, ekumenicznego działania w kierunku ustalenia jednej wspólnej daty celebrowania Wielkanocy.

Papież ogłaszając Bullę, kieruje uwagę na jedną z trzech cnót teologicznych - nadzieję. To ona wskazuje kierunek i cel, ale opiera się na wierze, a karmi miłością. Dzięki temu tryptykowi jesteśmy w stanie pokonywać towarzyszące nam trudności i dawać świadectwo jako chrześcijanie. Dla nas samych ale i dla wszystkich spoza Kościoła, Rok Jubileuszowy niech będzie tym czasem łaski, aby na nowo poczuć ufność w Kościele i społeczeństwie, lokalnie i globalnie, aby na nowo poczuć godność i sens istnienia, ponieważ jak pisze św. Augustyn „Nie można żyć w jakimkolwiek stanie bez tych trzech uczuć duszy: wierzenia, ufania i kochania”. Bądźmy więc świadkami Nadziei, Wiary i Miłości i swoją bezinteresowną posługą, a także ciepłym spojrzeniem, dobrym słowem i uśmiechem dawajmy ziarno nadziei tym, którzy jej potrzebują.

Marta Kozak

Z kart historii narodu polskiego

1 sierpnia 2024 - 80. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego

Powstanie Warszawskie było największą akcją militarną zorganizowaną przez Armię Krajową podczas II wojny światowej. Powstańcy pomimo słabego uzbrojenia walczyli przeciwko regularnym formacjom niemieckim. O jego wybuchu przesądziły względy polityczne, a nie położenie militarne. Celem powstania było wyzwolenie stolicy spod niemieckiej okupacji przed wkroczeniem do niej Armii Czerwonej. Walki choć zaplanowane były na kilka dni trwały 63 dni. Dla kolejnych pokoleń Polaków Powstanie Warszawskie stało się symbolem męstwa w walce o niepodległość.

Siły powstańcze w okręgu warszawskim liczyły w sumie około 50 tys. żołnierzy. Wobec trudności mobilizacyjnych powstanie rozpoczęto siłami liczącymi ok. 25 tys. powstańców. Do powstania przyłączyły się również oddziały Armii Ludowej, Polskiej Armii Ludowej, Korpusu Bezpieczeństwa i Narodowych Sił Zbrojnych. Siły powstańcze były stale uzupełniane przez ochotników.

Garnizon niemiecki w Warszawie liczył w chwili wybuchu powstania ok. 15 tys. żołnierzy. Został on jednak wzmocniony dodatkowymi jednostkami kierowanymi na front rosyjski oraz znanymi z okrucieństwa jednostkami Waffen SS. W sumie formacje wojska, SS i policji, przy zdecydowanej przewadze w uzbrojeniu sprzętem ciężkim, posiadały w swoich szeregach ok. 50 tys. żołnierzy.

Powstanie rozpoczęło się 1 sierpnia 1944 r. o godz. 17.00. Pomimo utracenia elementu zaskoczenia, oddziały powstańcze zdobyły wiele obiektów niemieckich w takich dzielnicach Warszawy jak: Śródmieście, Żoliborz, Stare Miasto, Wola, Ochota, Mokotów, Powiśle i Czerniaków. Niestety w niemieckich rękach pozostały najważniejsze obiekty (mosty, dworce, lotnisko, dzielnica niemiecka, koszary), co bardzo utrudniało, a wręcz uniemożliwiało utrzymanie łączności i kontaktu między poszczególnymi ugrupowaniami powstańczymi. Na ulicach utworzono barykady, w piwnicach poprzebijano ściany stwarzając labirynt, którym można było przejść z jednego końca miasta na drugi. W mieście ujawniły się władze podziemne, które rozpoczęły urzędowanie. Sytuacja zmieniła się 5 sierpnia, gdy rozpoczęły się natarcia niemieckie.

Po zlikwidowaniu oporu na Woli i Ochocie i zdobyciu arterii komunikacyjnej do przeprawy mostowej na Wiśle Niemcy odcięli od Śródmieścia Stare Miasto. 2 września niedobitki oddziałów ze Starego Miasta przeszły kanałami do Śródmieścia i na Żoliborz. W całkowicie zniszczonym Starym Mieście pozostała pewna ilość rannych z towarzyszącym im personelem medycznym. Wielu z nich zostało po wkroczeniu Niemców zamordowanych i spalonych w powstańczych



Pomnik Małego Powstańca
w Warszawie

Z kart historii narodu polskiego

szpitalach.

Po upadku Starego Miasta Niemcy rozpoczęli pacyfikację kolejnych dzielnic, a w międzyczasie front sowiecki zbliżył się do linii Wisły. 15 września z prawego brzegu Wisły została podjęta próba desantu. Wzięli w nim udział żołnierze armii Berlinga. Po kilku dniach walk, gdy los Czerniakowa stał się przesądzony, resztki Powstańców przeszły kanałami na południowy zachód, na Mokotów, a część z nich próbowała przepłynąć na zajęty przez Sowietów prawy brzeg Wisły.

Walki na Mokotowie toczyły się do 27 września, Żoliborz skapitulował 30 września. W rękach Polaków pozostała jedynie środkowa część miasta, odcięta od Wisły i ze wszystkich stron otoczona przez wojska niemieckie. Armia Czerwona wstrzymała ofensywę w kierunku warszawskim, a Józef Stalin konsekwentnie odmawiał udzielenia powstaniu poważniejszej pomocy.

W dniu 2 października 1944 r. podpisany został akt kapitulacji. Kapitulacja została wymuszona przez nikłą pomoc aliantów, niechęć wsparcia ze strony dowódców rosyjskich oraz śmierć dużej części powstańców i mieszkańców Warszawy. Powstanie Warszawskie pochłonęło bardzo dużą liczbę ofiar. Straty po stronie polskiej to 18 tys. zabitych i ok. 25 tys. rannych żołnierzy oraz ok. 120-200 tys. ofiar cywilnych. Do niewoli dostało się ok. 15 tys. żołnierzy i oficerów. Około 50 tys. powstańców wywieziono do obozów koncentracyjnych, a 150 tys. na przymusowe roboty do Rzeszy. Niemcy, stracili ok. 10 tys. zabitych, 7 tys. zaginionych i 9 tys. rannych żołnierzy. Powstańcy zestrzelili 3 samoloty, zniszczyli kilkadziesiąt czołgów, dział szturmowych i samochodów pancernych.

Historycy rozpatrujący celowość wybuchu powstania nie są w swoich ocenach zgodni. Z punktu widzenia militarnego cel powstania nie został osiągnięty. Duże straty ludnościowe, zburzenie Warszawy, zniszczenie jej majątku i historycznego dorobku kulturowego, spowodowało, że stłumienie powstania warszawskiego przez niektórych z nich oceniane jest jako „największą klęskę w dziejach narodu”. Powstania Warszawskiego nie należy jednak oceniać tylko przez pryzmat nie osiągniętych celów militarnych. Ważniejsze było jego doniosłe znaczenie polityczne.

Pomimo klęski powstanie stało się ważną kartą w historii i powodem do dumy dla całego narodu polskiego. Męstwo, odwaga i poświęcenie powstańców zapisało się w pamięci rodaków i miało ogromne znaczenie dla podtrzymania narodowego morale.



Zdjęcie powstańca obserwującego przedpole

Marek Dańczak

Polska Misja Katolicka w Niemczech

Chrześcijańskie Centrum Krzewienia Kultury, Tradycji i Języka Polskiego w Niemczech e.V.

Chrześcijańskie Centrum (CHC) jest organizacją dachową skupiającą katolicką Polonię działającą społecznie przy Polskich Misjach Katolickich na terenie całych Niemiec.

Zostało założone 10. października 1994 roku w Würzburgu z inicjatywy rektora Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech ks. dr. Franciszka Mrowca (†2012) na podstawie "Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy" z 17 czerwca 1991 r., jako organizacja o wyższej użyteczności publicznej e.V. Celami statutowymi organizacji jest m.in.: wspieranie nauki języka polskiego, kultury i tradycji polskich, wychowanie młodego pokolenia w duchu i w zgodzie z nauką Kościoła rzymskokatolickiego, popieranie przyjaźni między narodem polskim i niemieckim.

Obecnie siedziba Chrześcijańskiego Centrum mieści się w Haus Concordia w Herdorf-Dermbach, z którego korzystają grupy polonijne przy organizacji wielu wydarzeń, m.in. grupa „Orły” oraz „Emaus”. Stowarzyszenie jest również właścicielem prawnym ośrodka rekolekcyjnego „Marianum” w Carlsbergu. Oba te ośrodki, jak i grupy były przedstawiane w poprzednich numerach Listu Parafialnego.

W trosce o przekazywanie wartości chrześcijańskich i narodowych, takich jak miłość do Boga i Ojczyzny, znajomość języka, polskiego oraz historii Polski, godność z bycia Polakiem, duża część działań CHC przeznaczona jest na sprawy poświęcone edukacji w systemie pozaszkolnym na terenie Niemiec. Jest to tzw. szkolnictwo parafialne. CHC oferuje swoje wsparcie wszystkim takim inicjatywom poprzez informowanie ich i pomoc w zakresie uzyskania możliwych dofinansowań dla ich działalności. Dzięki przystąpieniu do dachowej organizacji CHC przez nasze stowarzyszenie St. Albertus, które działa na rzecz naszej misji, uzyskujemy również i my wsparcie w działalności naszej szkoły w zakresie m.in. podręczników i materiałów edukacyjnych, czy wynagrodzeń dla nauczycieli. Nasza szkoła ma również możliwość korzystania ze wspólnego dla wszystkich takich placówek, wzoru świadectw szkolnych.

Ponadto, od ponad 25 lat, Chrześcijańskie Centrum w duchu chrześcijańskich wartości oraz dla zachowania narodowej tożsamości i dziedzictwa, podejmuje wiele innych działań, o których warto dowiedzieć się bezpośrednio ze strony Centrum: www.chrzescijanskie-centrum.de.

M.T.



Zaangażowanie członków naszej wspólnoty w Dzieło Nowej Ewangelizacji

Czy organista w kościele to rodzaj powołania

Rozmowę z organistą - Gracjanem Sułkowskim przeprowadziła Pani Bożena Maniecka z miesięcznika „Brat”, parafii pw. św. Brata Alberta w Krakowie, którą dzięki uprzejmości redakcji, udostępniamy naszym czytelnikom.

Tym razem pracuję w Dreźnie. To miasto zna wielu Polaków, bo w czasie NRD stosunkowo łatwo można było tam pojechać i je zwiedzić. Zwłaszcza, że jest ono niedaleko granicy i jest bardzo ciekawe. Może dane mi będzie jeszcze o tym mieście coś ciekawego napisać, już mam ciekawe tematy, ale dziś chciałabym się z Czytelnikami podzielić nowym doświadczeniem, wynikłym ze spotkania niezwykle interesującego, młodego człowieka.

Gdy przybyłam do Drezna, to mój szef zaproponował, że zawiezie mnie na polską mszę świętą, która jest odprawiana w soboty wieczorem w dość odległym kościele. Tak się stało. Była to Środa Popielcowa. Kościół pełen. Wrażenie było niesamowite. Niemiecki kościół, polska msza, popiół i wszystko tak jak u nas. Szef obiecał, że w soboty, gdy będzie miał możliwość, to będzie mnie do kościoła zawoził, a potem odbierał.

Tak się też w kolejną sobotę stało. Tym razem weszłam do kościoła i byłam zdziwiona, bo były tylko cztery osoby (łącznie ze mną). Sądziłam, że mszę „odwołano”. Jednak moją uwagę zwróciły zapalone świece, małe, elektryczne organy i podłączony mikrofon. Wszystko wskazywało na to, że jednak msza będzie odprawiona.

I właśnie gdy o tym pomyślałam, przy organach usiadł młody chłopak, rozłożył nuty, postawił obok butelkę z wodą i poprawił mikrofon... Mówiąc kolokwialnie - zdębiałam... Czy taki młodzieńek może być organistą? Okazało się, że tak. Nawiązałam z nim kontakt i zapytałam o różne sprawy, które mnie zainteresowały, a nawet, można powiedzieć, zdziwiły.

Jestem pewna, że poznanie Gracjana Sułkowskiego będzie interesujące dla Czytelników „Brata”.

BOŻENA MANIECKA: Kto proponował dla Pana imię Gracjan, które, moim zdaniem, genialnie pasuje do organisty i w ogóle do kogoś, kto tak mocno jest związany z Kościołem?

Gracjan Sułkowski: Imię Gracjan proponowała mojej mamie jej siostra, która miała w klasie Sergiusza oraz Gracjana. Przez to, że Sergiusz mógłby być przezywany od serka, padło na imię Gracjan.

B.M.: Skąd się wzięło u Pana zainteresowanie grą na organach? Przecież to nietypowy instrument, zwłaszcza dla młodego człowieka. Gdzie się Pan uczył gry?

G.S.: Nie byłem tym zainteresowany, to rodzice (a raczej tata) mnie pchnęli



w tym kierunku, ponieważ umiałem grać na pianinie, a nasz organista Pan Kazimierz był coraz starszy, więc zaproponowałem się mu jako Jego pomoc, by nie jeździł kawał drogi do naszego miasta w dni powszednie. Teraz tego nie żałuję ponieważ nasz organista przekazał mi podstawy grania na organach nie biorąc ode mnie żadnego wynagrodzenia. Poza tym jest to na prawdę złoty człowiek.

B.M.: Czy Pana tato był jakoś związany z muzyką, skoro Pana na muzykę ukierunkował?

G.S.: Wiem, że mój dziadek podobno świetnie grał na klarncie, mój tata go wspomina jako wirtuoza. Mój tata z kolei umie grać na akordeonie bardzo dobrze, za młodu był zmuszony grać na trąbce w szkole muzycznej, czego nie cierpiał, ale nie było już wolnego miejsca na akordeon w szkole muzycznej. Akordeonu się raczej sam nauczył, a do tej pory, gdy przyjeżdżamy w góry i spotykamy się z rodziną, umie nadal swoimi zdolnościami oraz dużą znajomością góralskich piosenek zaimponować.

B.M.: Czy równolegle z grą była nauka śpiewu?

G.S.: Śpiewu nauczyłem się w chórze ADORAMUS ze Słubic. Jest to, bym powiedział, w miarę liczący się chór, ponieważ mieliśmy występ nawet w niemieckim Bundestagu (odpowiednik polskiego parlamentu).

B.M.: Czy w chórze był Pan tenorem?

G.S.: Na początku zostałem przydzielony do tenorów ale na drugim spotkaniu chóru przeszedłem do basów i tak zostało.

B.M.: Co jest najtrudniejsze w grze na organach?

G.S.: Może nie jest to bezpośrednia odpowiedź na Pani pytanie, ale najtrudniejszym jest w sumie fakt poświęcenia dużej ilości czasu na naukę ich obsługi. Sama gra jest tam prosta, jak gra na pianinie, powiedziałbym nawet, że każda osoba grająca na pianinie może grać na organach. Natomiast zagłębiając się w grze na organach, trzeba zwrócić uwagę, że tak naprawdę jest się „człowiekiem orkiestra”- w grze ważne są nogi, które dają bas, czyli podstawę granej tonacji. Ręce grają melodię, a czasem gra tylko jedna i trzeba przy tym trzymać książkę drugą ręką, poprawić mikrofon „trzecią ręką, a „czwartą” ręką, w zależności od parafii, przełączyć slajdy do wyświetlacza dla ludzi.

B.M.: Od jak dawna Pan śpiewa i gra w kościele?

G.S.: Gram już ponad 6 lat, natomiast warto zaznaczyć, że tylko godziny spędzone na grze powodują wzrost umiejętności, a nie ilość lat, bo można mówić, że gra się całe życie, ale gdy ćwiczy się tylko 52 razy do roku, to raczej nici z tego.

B.M.: Co Pan robi w Dreźnie i dlaczego akurat w Dreźnie?

G.S.: W Dreźnie studiuję mechanikę i budowę maszyn. Dlaczego tam? Krótko mówiąc: bo porównując cenę do jakości, życie tam wychodzi taniej (niestety) niż w Polsce, a że znałem już język niemiecki wcześniej, to mi w tym pomogło.

B.M.: Z czym wiąże Pan swoją przyszłość? Z techniką czy z grą i śpiewem w kościele? A może da się to pogodzić?

G.S.: Chciałbym znać na to odpowiedź, ale większość z ludzi w moim wieku nie wie, co chce robić lub gdzie skończyć, ja również się do nich zaliczam. Czy da

się to pogodzić? Hmm, bardzo trudno by się było oprzeć ofercie pracy przez cały tydzień, każdy chciałby przecież pracować codziennie. A tak poważnie mówiąc, to bycie organistą jest bardzo niedocenione aktualnie, jest to raczej uważane jako praca dorywcza na niedziele i soboty, aniżeli stałe zatrudnienie. Oczywiście w zależności od parafii, bo gdzie więcej ludzi wierzących, tam lepiej prosperuje wspólnota parafialna, jest więcej księży oraz organista na pełnym etacie. Na razie traktuję to jako pracę dorywczą i nie wiąże niestety z tym większych nadziei. Bycie świetnym organistą wymaga poświęcenia się temu całkowicie, świetnego ucha, zdolnych palców oraz duszy artysty.

B.M.: Czy gra Pan również na ślubach i pogrzebach? Czy gra wtedy różni się od gry na "zwyczajnych" mszach świętych? Chodzi mi o Pana nastrój.

G.S.: Niestety nie gram na ślubach ani na pogrzebach. Myślę, że nie jestem raczej na tyle wykwalifikowany, abym mógł sobie z tym poradzić.

B.M.: Czy można powiedzieć, że bycie organistą to rodzaj powołania?

G.S.: Zasmucę Panią tą wypowiedzią, ale raczej bym tak nie powiedział. W świecie muzyki jest o wiele więcej osób, które bardzo dobrze grają i śpiewają, ale muzyki nie czują. Powołanie jest raczej czymś, z czym zostajemy do końca, czymś, z czym wiążemy się na całe życie, a organistą, jak już mówiłem, może zostać każdy pianista. Na początek przecież nie trzeba śpiewać ani korzystać z basów. Myślę, że znajomość podstaw muzyki w zupełności wystarczy. Podsumowując: gra na organach jest trudna ale bardzo miła zarówno dla ucha ludzi, jak i dla Boga.

B.M.: Czy w czasie swojej pracy jako organisty przeżył Pan jakąś nietypową sytuację?

G.S.: Najczęstsze przypadki to takie, gdy książka spadnie z pulpitu, lub gdy wyświetli się inna pieśń, lub gdy pomyłają się zwrotki. Księżą również się czasami mylą.

B.M.: Jaki jest Pana „grafik” gry w Dreźnie? Czyli jak często Pan gra, w jakich kościołach i kto ten grafik układa?

G.S.: Grafik jest układany co miesiąc przez naszego proboszcza. Wcześniej było nas (organistów) trzech (2 studentów + osoba dorosła), teraz tylko dwóch (2 studentów). Jesteśmy organistami w misji polskiej, czyli gramy na polskich mszach, bez względu na to, w którym kościele są odprawiane. W czasie roku szkolnego graliśmy głównie w niedziele. Ksiądz dostosowuje ten grafik raczej pod nas, bo zawsze się pyta, kiedy możemy, co jest bardzo miłe. Teraz ze względu na małe obciążenie materiałem powiedziałem, że mogę więcej grać. Msze święte są, z reguły odprawiane w katedrze, czasem w kościołach Herz Jesu Kirche lub Mariä Himmelfahrt.

B.M.: Czy koledzy ze studiów wiedzą, że jest Pan też organistą?

G.S.: Myślę, że wszyscy moi znajomi, którzy chodzą do kościoła, o tym wiedzą.

B.M.: Chciałabym zakończyć ten wywiad jakimiś życzeniami, ale nie wiem, czego się życzy ORGANIŚCIE? Proszę mi odpowiedzieć.

G.S.: Czego życzyć organiście? Hmm, aby miejsce pracy było ogrzewane i dobrze oświetlone.

W takim razie tego życzymy młodziutkiemu organiście z Drezna i wszystkim organistom, młodszym i starszym. Życzymy im też zadowolenia z pracy dla Boga i dla ludzi.

Bożena Maniecka

Strona rodzinna

Relacja z pielgrzymki do południowych Włoch



W dniach 6. – 13. października 2024 odbyła się kolejna pielgrzymka PMK Drezno. Trasa wiodła tym razem do południowych Włoch. Wzięły w niej udział 32 osoby, w tym trzech księży. Dzięki temu przez 8 dni żyliśmy w prawdziwie pielgrzymkowo-religijnej atmosferze. Wylot nastąpił wieczorem z wrocławskiego lotniska i po niecałych dwóch godzinach lotu samolot osiadł na płycie lotniska w adriatyckim Brindisi czyli - patrząc na mapę - na „obcasie włoskiego buta”.

Pierwszego dnia pobytu wyruszyliśmy na zwiedzanie miasteczka Alberobello (piękne drzewo). Zbudowane ono zostało przez dawną niezamożną ludność, która swoje skromne domostwa od XVI wieku wznosiła z wydobytych z ziemi płaskich kamieni nie stosując przy tym zaprawy murarskiej. Powstało osiedle 1300 stożkowatych domków zwanych trullami. Bajkowe budowle przyciągają do Alberobello corocznie niemal 2 miliony turystów.

Dalszą atrakcją turystyczną była niedaleka Matera – zdaniem historyków jedno z najstarszych miast świata wpisane na listę UNESCO. Miasteczko tworzą proste mieszkania wykute w skalnych pieczarach. Rozległe wzgórze stanowiło kulisy światowych produkcji filmowych jak np. „Pasja” z r. 2004 w reżyserii Mela Gibsona.

Po drodze podziwialiśmy ciągnące się kilometrami zielone gaje oliwne. Nawet 500-letnie drzewa rodzą co dwa lata oliwki, których zbiory następują w październiku. Najbardziej cenna jest oliwa z pierwszego tłoczenia. Włosi chętnie spożywają biały chleb z oliwą, który też ze smakiem kosztowaliśmy. W drodze powrotnej każdy z nas w swoim bagażu znalazł miejsce na przynajmniej jedną litrową puszkę oryginalnej włoskiej oliwy.

Trzeciego dnia udaliśmy się do ruin miasta Pompeje. Erupcja pobliskiego Wezuwiusza trwała 3 sierpniowe dni roku 79. n.e. i pochłonęła życie dziesiątek tysięcy istnień ludzkich. Chmura gorącego popiołu pokryła 7-metrową warstwą miasto. Ostatni wybuch miał miejsce w r. 1944 podczas II wojny światowej i od tamtej pory szczyt nie daje oznak aktywności. Obecnie Wezuwiusz znajduje się pod baczna obserwacją wulkanologów. Religijnym akcentem tego dnia było przejście do Bazyliki MB Pompejańskiej z cudownym obrazem Matki Bożej Różańcowej. Nawiedzenie tej świątyni było głębokim przeżyciem, szczególnie dla osób odmawiających nowennę pompejańską.



Strona rodzinna

Czwarty dzień był przeznaczony na Neapol, miasto pełne gwaru i ruchu wszędobylskich skuterów. Balkony pełne są suszącego się wiecznie prania. To tutaj w neapolitańskiej katedrze pw. św. Januarego, biskupa i męczennika (zm. 305), dokonuje się trzy razy w roku, tzw. „cud krwi” bacznie obserwowany przez mieszkańców, podczas którego zakrzepła krew świętego zmienia swój stan skupienia na płynny. Zmiana konsystencji uważana jest za zapowiedź pomyślności dla Neapolitańczyków w tym gwarancję „milczenia” Wezuwiusza, którego Johann Wolfgang Goethe nazwał „piekielnym szczytem górującym nad środkiem raj”. W Neapolu był również czas na modlitwę przy grobie o. Dolindo Ruotolo (zm. 1970) i zawierzenie się modlitwą: „Jezu, Ty się tym zajmij!”, którą gorąco polecał.

W Neapolu kroczyliśmy uliczkami bożonarodzeniowych szopek, gdzie w długich rzędach widniały miniaturki nie tylko Świętej Rodziny, ale światowych polityków, znanych sportowców, a nawet piekarzy wypiekających pizzę. W programie nie zabrakło słynnej wyspy Capri, miejsca wypoczynku sławnych i zamożnych ludzi oraz wjazdu kolejką linową do ogrodów Augusta założonych przez niemieckiego przemysłowca Kruppa z rozległym widokiem na zatokę.

W kolejnym dniu przybyliśmy do spokojnego miasteczka Pietrelcina, gdzie mogliśmy zajrzeć do domków, w których Franciszek Forgione przyszedł św. Ojciec



Pio się urodził (1887) i wychował. W San Giovanni Rotondo widzieliśmy miejsce, gdzie o. Pio otrzymał pierwsze i kolejne stygmaty oraz klasztorną celę, w której zmarł w r. 1968. To tutaj we współczesnej bazylice nastąpił jego ostateczny pochówek. Koło jego krypty przewijają się codziennie tysiące pielgrzymów. Z inicjatywy o. Pio powstał nowoczesny szpital, który nosi nazwę „Dom Ulgi w Cierpieniu”. Jeszcze tego samego dnia udaliśmy się do

sanktuarium w miejscowości Monte San Angelo, gdzie w podziemnej grocie objawiał się św. Michał Archanioł. Wieczorem ponownie w San Giovanni Rotondo uczestniczyliśmy w procesji różańcowej ze świecami.

Ostatni dzień naszego pobytu, to miasto Bari z bazyliką pw. św. Mikołaja. W pobliżu widnieje wysoki posąg świętego czczonego zwłaszcza w Kościele prawosławnym. Tutaj dokonuje się cud relikwii świętego zwany „manna”, corocznie zbieraną i wystawianą na ołtarzu. W bazylice znajduje się mauzoleum królowej Bony Sforzy, żony Zygmunta Starego. Tutaj spędziła dzieciństwo i tutaj w roku 1557 zmarła. Ostatnia celebracja mszy św. w bazylice zakończyła naszą pielgrzymkową wędrówkę po daleko na południe wysuniętym regionie Włoch.

W niedzielę, 13. października wieczorem opuściliśmy słoneczną Italię. Duchowe dary dla umocnienia i pogłębiania wiary zebrane podczas pielgrzymkowego trudu będą odczuwalne w naszej codzienności jeszcze przez wiele miesięcy.

Jolanta Bombera-Rötschke

Plan Mszy św. i nabożeństw

RORATY - Dresden

czwartek, 05.12., godz. 19:00, **Mariä Himmelfahrt Kirche**, Wittenberger Str. 88

piątek, 06.12., godz. 19:15, **Herz-Jesu-Kirche**, Borsbergstr. 13

sobota, 07.12., godz. 19:30, **Herz-Jesu-Kirche**, Borsbergstr. 13

czwartek, 12.12., godz. 19:00, **Mariä Himmelfahrt Kirche**, Wittenberger Str. 88

piątek, 13.12., godz. 19:00, **Mariä Himmelfahrt Kirche**, Wittenberger Str. 88

sobota 14.12., godz. 19:30, **Herz-Jesu-Kirche**, Borsbergstr. 13

REKOLEKCJE ADWENTOWE

DRESDEN	BAUTZEN
czwartek: 12.12., godz. 19:00 Mariä Himmelfahrt Kirche , Wittenberger Str. 88 piątek: 13.12., godz. 19:00 Mariä Himmelfahrt Kirche , Wittenberger Str. 88 sobota: 14.12., godz. 19:30 Herz-Jesu-Kirche , Borsbergstr. 13 niedziela: 15.12., godz. 16:30 Katedra , Schloßplatz 24	piątek: 13.12., godz. 16:00 Sala Caritas przy Liebfrauenkirche , Kirchplatz sobota: 14.12., godz. 13:00 Sala Caritas przy Liebfrauenkirche , Kirchplatz niedziela: 15.12., godz. 08:00 Liebfrauenkirche , Kirchplatz

MEIßEN sobota, 14.12., godz. 16:00, **St. Benno Kirche**, Wettinstr. 15,
Msza św. i spowiedź

SPOWIEDŹ PRZEDŚWIĄTECZNA

DRESDEN	BAUTZEN
- w dni rekolekcyjne 30 min. przed Mszą św. niedziela: 15.12., od godz. 15:30	niedziela: 15.12., od godz. 07:30

NARODZENIE PAŃSKIE

24.12.2024, Pasterka, godz. 19:00

Mariä Himmelfahrt Kirche, Wittenberger Str. 88, Dresden

25. i 26.12.2024 Msze św. wg porządku niedzielnego



Spotkania w Polskiej Misji Katolickiej

Żywy Różaniec - zmiana tajemnic	1. piątek miesiąca, wg ogłoszeń
Spotkania grupy Odnowy w Duchu Świętym	poniedziałki, godz. 19:00, wg ogłoszeń
Przygotowanie do I Komunii św.	w ramach sobotniej katechezy
Przygotowanie do Bierzmowania	w ramach sobotniej katechezy
Kursy przedmałżeńskie	2 x w roku: wiosną i jesienią

Stowarzyszenie St. Albertus

Wspieranie inicjatyw powstających przy Polskiej Misji Katolickiej w Dreźnie
st.albertus@pmkdresden.de

Osoby chcące wspomóc realizację projektów mogą dokonywać wpłat z tytułem „Spende“ na konto: IBAN DE02 8505 0300 0221 2005 17

Szkoła Języka i Kultury Polskiej przy PMK Drezno

Katecheza oraz zajęcia z przedmiotów ojczystych
szkola@pmkdresden.de

sobota, godz. 10:00-12:35
St. Benno-Gymnasium
Pillnitzer Str. 39, 01069 Dresden

Zapowiedzi nadchodzących wydarzeń

Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki	01.01.2025, wg ogłoszeń duszpasterskich
Spotkanie opłatkowe i Jasełka	wg ogłoszeń duszpasterskich
Objawienie Pańskie	06.01.2025, wg ogłoszeń duszpasterskich
Środa Popielcowa	05.03.2025, wg ogłoszeń duszpasterskich



**Msze święte, spowiedź
oraz inne spotkania w duszpasterstwie
polskojęzycznym na świecie**

Stosujemy przepisy o ochronie danych osobowych
zawarte w unijnym Rozporządzeniu Ogólnym o Ochronie Danych Osobowych.
W *Liście Parafialnym* wykorzystano zdjęcia i obrazy ze stron internetowych:
www.iubilaeum2025.va; www.vaticannews.va; www.chcentrum.de;
zdjęcia - archiwa prywatne



Redakcja: ks. Marcin Ogórek, Jolanta Bombera-Rötschke, Marek Dańczak, Marta Kozak,
Chętnych do współpracy w redagowaniu *Listu Parafialnego* serdecznie zapraszamy.

Redakcja zastrzega sobie prawo do adjustacji, dokonywania skrótów
i zmiany tytułów przesyłanych artykułów.

List Parafialny można również otrzymywać pocztą elektroniczną wysyłając e-mail o treści:
Proszę o e-mailową prenumeratę Listu Parafialnego.